Wydanie 6

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, czwartek 20 marca 1952 r. | Nr 69 (1135)

Zwycięskie meldunki



Brygada ZMP-owca Kocińskiego radzi nad nowymi zobowiązaniami.
(Patrz reportaż na str. 3 pt. „Zwycięskie meldunki")

Robotnicy Pomorskich Zakładów Gazomierzy otrzymali serdeczny list od robotników Leningradzkich Zakładów „Lengazoapparat"

Załoga Pomorskich Zakładów Gazomierzy utrzymuje listowną łączność z robotnikami Leningradzkich Zakładów „Lengazoapparat". Na wysłany list otrzymała ona ostatnio odpowiedź, w której robotnicy radzieccy przesyłają polskim towarzyszom gorące pozdrowienia i życzenia sukcesów w walce o socjalizm, o trwały pokój na całym świecie.

Robotnicy radzieccy donoszą w liście o swych poważnych osiągnięciach produkcyjnych: zadania pięciolatki zakłady wykonały w ciągu 4 lat i 2 miesięcy. Obecnie realizowany jest plan na 1953 rok.

Załoga fabryki „Lengazoapparat" zapoznaje w swym liście robotników polskich ze sposobami, jakimi osiągnęła swe sukcesy. „Osiągnęliśmy je — czytamy w liście — drogą rozwoju współzawodnictwa pomiędzy poszczególnymi robotnikami, pracownikami technicznymi, brygadami, zmianami i działami, walcząc o zwiększenie wydajności pracy.

Rozwój współzawodnictwa umożliwił bliższą współpracę robotników z personelem technicznym, co ułatwia osiąganie wysokich wskaźników produkcyjnych. Równocześnie personel techniczny i robotniczy utrzymuje ścisły kontakt z zakładami naukowymi i poszczególnymi naukowcami, którzy ułatwiają nam zapoznanie się z ostatnimi zdobyczami naszej przodującej techniki i zastosowanie jej w zakładach.

W naszych zakładach każdy robotnik uczy się, otrzymuje ogólne wykształcenie w szkołach wieczorowych, wykształcenie zawodowe — w kółkach technicznych, technikach i wyższych zakładach naukowych".

Robotnicy radzieccy opisują szczegółowo swoje doskonałe warunki pracy i wypoczynku oraz opiekę socjalną. M. in. w roku ub. skorzystało z wczasów i leczenia sanatoryjnego około 35 proc. robotników.

„Osiągnięcia, których dokonaliśmy w dziele budowy komunizmu, napełniają nas uczuciem wdzięczności dla ukochanej partii bolszewickiej, rządu ZSRR, naszego Wielkiego Wodza i Przyjaciela ludzkości — Towarzysza Józefa Stalina" — piszą robotnicy radzieccy, życząc w zakończeniu listu załodze fabryki pomorskiej sukcesów w walce o socjalizm i trwały pokój na świecie.

—o—

Naród polski żąda ukarania amerykańskich zbrodniarzy wojennych stosujących broń bakteriologiczną

Potężne protesty ogarnęły całą Polskę

Cały kraj ogarnia potężna fala protestów i oburzenia przeciwko stosowaniu przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

WARSZAWA — Zarząd Główny Zw. Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia RP w imieniu całej służby zdrowia w Polsce przesłał Związkowi Służby Zdrowia Koreańskiej Republiki Ludowej i bohaterskiemu narodowi koreańskiemu list, w którym czytamy m. in.:

„Protestujemy jak najostrzej przeciw ohydnym atakom bakteriologicznym, które kierują najeźdźcy przeciwko Waszemu krajowi i Chinom Ludowym.

Wstrząśnięci do głębi, potępiamy jak najostrzej gangsterskie metody wojenne stosowane przez wroga. Koreańskiej Służbie Zdrowia życzymy opanowania epidemii i zwycięstwa nad bestią nie uznającą najprymitywniejszych zasad humanitaryzmu".

* * *

WARSZAWA — Pracownicy Państwowego Zakładu Higieny oraz Zjednoczenia Wytwórni Szczepionek i Surowic w Warszawie z oburzeniem i wstrętem przyjęli wiadomość o ponownym użyciu przez dowództwo wojsk amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

„Dowództwo amerykańskie — czytamy w uchwalonej rezolucji — nie mogąc pokonać skutecznego oporu bohaterskiej Korei, łamie wszelkie zobowiązania międzynarodowe, gwałci umowy i konwencje.

Kapitaliści deprawują pracowników nauki i wprzęgają naukę do obmyślania coraz to nowych narzędzi masowego mordu.

* * *

POZNAŃ — Na rozszerzonym plenum Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu przewodniczący Zarządu Miejskiego Polskiego Czerwonego Krzyża — M. Aleksandrowicz stwierdził w swym referacie, że „fakt użycia przez Amerykanów bomb bakteriologicznych, zrzucanych na terytorium Korei i Chin, wywołał powszechne oburzenie społeczeństwa Poznania".

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy plenum solidaryzują się ze słusznym gniewem i nienawiścią mężnych i bohaterskich patriotów koreańskich i chińskich oraz domagają się surowego ukarania amerykańskich zbrodniarzy wojennych, winnych stosowania broni bakteriologicznej.

* * *

ŁÓDŹ — Członkowie Środowiskowej Sekcji Pracowników Naukowych przy Związku Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego w Łodzi wyrazili swój protest w następującej uchwale: „Środowiskowa Sekcja Pracowników Nauki w Łodzi, obejmująca pracowników naukowych wyższych uczelni łódzkich i instytutów naukowo-badawczych, piętnuje postępowanie amerykańskich agresorów jako czyn hańbiący naukę, wypaczający jej cele i zadania.

Łódzcy pracownicy nauki potępiają tych naukowców, którzy przez amerykańskich imperialistów dali się wykorzystać jako narzędzie zbrodniczej działalności, obliczonej na wywołanie nowej wojny światowej.

* * *

RZESZÓW — Pracownicy spółdzielczości samopomocowej przebywający na kursie w Krasiczynie, pow. Przemyśl, uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Protestujemy z oburzeniem przeciwko brutalnym, bestialskim i morderczym metodom stosowanym przez podżegaczy amerykańskich wobec cywilnej ludności Korei. W związku z tym domagamy się aby Organizacja Narodów Zjednoczonych spowodowała zaprzestanie praktykowania tej zbrodniczej metody walki i żądamy jak najsurowszego ukarania winnych".

* * *

WROCŁAW — Członkowie Wrocławskiego Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej na nadzwyczajnym zebraniu wyrazili ostry protest przeciwko stosowaniu przez barbarzyńskich faszystów amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach.



W dniu 18 bm. w auli Politechniki Warszawskiej odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko zastosowaniu broni bakteriologicznej przez agresorów na Dalekim Wschodzie.
NA ZDJĘCIU — Ogólny widok sali i prezydium. Foto CAF St. Wdowiński.

Monarcho-faszyści przygotowują nowy proces Manolisa Glezosa

PRAGA (PAP) — Agencja Telepress, powołując się na grecką agencję telegraficzną podaje, że 28 marca ma rozpocząć się nowy proces zainscenizowany przez rząd monarcho-faszystowski przeciwko bohaterowi greckiego ruchu oporu Manolisowi Glezosowi.

ROBOTNICY POMORZA w walce o plan

Załoga Toruńskich Zakładów Przemysłowych wykonała plan produkcyjny za m-c luty w 111,8 proc. Plan wykonano dzięki mobilizacji całej załogi przez dobrze pracujące grupy partyjne i wytężoną pracę agitatorów.

W trakcie realizacji są zobowiązania podjęte z okazji 60-lecia urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta. Zobowiązania te wykonała załoga w dziale kwasowni do tej chwili w 73,6 proc., w dziale transportu kwasów akumulatorowych w 100 proc., a w dziale technicznym w 50 proc.

W walce o wykonanie zobowiązań wyróżnili się: w kwasowni tow. Czesław Gros, Stanisław Szmela, w innych działach produkcyjnych tow. tow. Konrad Styczyński, Bernard Lewandowski, w piecowni tow. Więcławski, Andrzej Krysiak i Walenty Słoniecki.

Tow. Gros powiedział:

— Najlepszą odpowiedzią ludobójcom amerykańskim, którzy dokonują zbrodni na Korei jest — przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego i szybka realizacja zobowiązań podjętych na cześć 60-lecia urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

* * *

W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych, zakładzie nr 4 brygada spawaczy Antoniego Zamiatowskiego dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta oraz Święta 1 Maja zobowiązała się wykonać ponad plan 300 ram rowerowych. 145 ram brygada już wykonała.

W zakładzie nr 7 Stefan Jankowiak wykonał 8 przyrządów do szlifowania pompek i dzwonków do rowerów, według ulepszonego własnego pomysłu. W czasie realizacji zobowiązania Jankowiakowi zabrakło 2 łożysk kulkowych. Termin zobowiązuje — powiedział sobie Jankowiak — i tak długo szukał łożysk, aż znalazł. Zobowiązanie było wykonane przed terminem. Dzięki zastosowaniu tych przyrządów wydajność pracy przy szlifowaniu dzwonków poważnie się zwiększyła — 150 wyszlifowanych dzwonków dziennie więcej.

* * *

— Towarzysze — donoszą głośniki radiowęzła fabrycznego Bydgoskiej Fabryki Obuwia, które codziennie informują o stanie realizacji zobowiązań — nasza załoga wykonuje zobowiązania przed terminem. Wykonaliśmy już 65,4 proc. zobowiązań. Przoduje warsztat 421 tow. Wróbla, który wykonał już 901 par ponad plan.

Zobowiązania oszczędnościowe w oddziale 401 wykonano już w kruponie w 60,9 proc., w karkach 40,9 proc. W oddziale 403 zobowiązania oszczędnościowe przy wykrawaniu skór wierzchnich wykonano w 66,9 proc., a przy wykrawaniu futrówki w 115,9 proc.

Towarzysze! Zwracajcie uwagę na jakość produkcji!

Radosna nowina z ostatniej chwili. Warsztat tow. Wróbla podwyższył swoje zobowiązanie na marzec, dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta o dalszych 400 par. W dniu 13 marca warsztat 421 pobił rekord za-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Leszek Koczykowski z brygady młodzieżowej ZMP obsługujący tokarkę nr 18 przez socjalistyczną opiekę nad tokarką zaoszczędził jedną naprawę okresową oraz remont kapitalny przesunął o jeden rok.

Za swoją ofiarną pracę i wyniki osiągnięte na odcinku oszczędności odznaczony został Państwową Odznaką Przodownika Pracy.

NA ZDJĘCIU — Leszek Koczykowski inicjator socjalistycznej opieki nad maszynami na PKP-Kluczyki.

Nowy mord amerykańskich oprawców na wyspie Kożedo

PEKIN (PAP). Amerykańscy i lisynmanowscy oprawcy w Korei dokonali nowego mordu na jeńcach wojennych — żołnierzach Koreańskiej Armii Ludowej.

Jak podają agencje AFP i UP, w obozie dla jeńców wojennych na wyspie Kożedo w dniu 13 bm. amerykańska straż obozowa otworzyła ogień z karabinów maszynowych do jeńców koreańskich. W wyniku krwawej masakry bezbronnych jeńców wojennych dokonanej przez zwyrodnialców amerykańskich i ich pachołków z armii lisynmanowskiej, zginęło — według komunikatu oficjalnego — 13 żołnierzy, a kilkudziesięciu zostało ciężko rannych.

Jak wiadomo, straż amerykańska zamordowała niedawno w obozie dla jeńców wojennych 73 Koreańczyków oraz zraniła przeszło 300.

Z ogólnonarodowej dyskusji

Tysiące ludzi pracy na Pomorzu omawiają szeroko projekt Konstytucji

Drugi etap dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rozpoczął się we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach województwa bydgoskiego. Znowu ludzie pracy w świetlicach gromadzkich, fabrycznych, spółdzielniach produkcyjnych omawiają projekt Konstytucji, znowu z mocą rozlegają się słowa oskarżenia pod adresem ustroju kapitalistycznego — ustroju wyzysku, znowu robotnicy i chłopi mówią o wielkich osiągnięciach władzy ludowej; operując konkretnymi przykładami ze swoich zakładów pracy, mówią oni o żłobkach i świetlicach, o zespołach artystycznych, o głębokiej trosce Państwa Ludowego o robotnika, o inwestycjach jakie zostaną wykonane w ich fabrykach w Planie 6-letnim, o swych synach i córkach studiujących na wyższych uczelniach, mówią również szeroko o obowiązkach wypływających z projektu Konstytucji, o tym, że jedynie usilną, wzmożoną pracą można przełamać trudności na drodze do zbudowania ustroju socjalistycznego.

W dniu wczorajszym odbyło się na Pomorzu szereg zebrań dyskusyjnych.

W powiecie inowrocławskim w przeciągu ostatnich dwóch dni odbyły się 44 prelekcje w punktach dyskusyjnych. W gminach i gromadach powiatu urządzono 36 zebrań.

Na zebraniu gromadzkim we wsi Pechowo gmina Złotniki Kujawskie małorolny chłop Michalski powiedział m. in.:

Z projektu Konstytucji wypływają dla nas chłopów pracujących poważne obowiązki.

Nowa Konstytucja nakazuje nam jak najszerzej stosować siew rzędowy, wprowadzać przodujące metody uprawy ziemi, podnosić wydajność z ha, rozwijać hodowlę, kontraktować rośliny pastewne, szanować własność społeczną itd.

Michalski stwierdził, że jeszcze nie wszyscy chłopi właściwie obchodzą się ze sprzętem rolniczym wypożyczonym z Ośrodków Maszynowych. Takich wypadków nie może być w przyszłości. Każdy chłop wypożyczony sprzęt powinien szanować jak swoją własność.

W powiecie toruńskim odbyły się 44 zebrania, w tym w zakładach pracy 19, w gminach 21, w PGR 4. W zebraniach uczestniczyło tysiące ludzi. Ogromna większość wypowiedzi na zebraniach w powiecie toruńskim dotyczyła obowiązków obywateli, wynikających w projektu Konstytucji.

Pracujący chłop ze wsi Złotoria Pasternak powiedział, że przed wojną w jego wiosce nie było Ośrodka Zdrowia, biblioteki, świetlicy, żłobka, a gazety były rzadkością.

Dziś Złotoria posiada światło elektryczne, w chatach chłopskich zainstalowano głośniki, jest Ośrodek Zdrowia, żłóbek, świetlica i biblioteka i każdy chłop prenumeruje gazetę.

W powiecie wąbrzeskim dnia 18 i 19 bm. odbyły się 34 zebrania. W PGR 4, gromadach 20, w fabrykach 10.

Dyskusja nad projektem Konstytucji zatacza coraz szersze kręgi. W dniu jutrzejszym w świetlicach fabryk, PGR i spółdzielni produkcyjnych ludzie pracy będą mówić o tym co osiągnęli w okresie 7 lat władzy ludowej, o konieczności zwiększenia wysiłków przy warsztatach pracy, będą dyskutować o swojej Konstytucji...

WIEŚ POMORSKA przygotowuje siew wiosenny

W kontroli terenowej podczas „dni gotowości do kampanii siewnej", przeprowadzonej na terenie naszego województwa w dniach 14 i 15 marca, wzięło udział 2.696 osób.

* * *

W wyniku kontroli stwierdzono, że stan przygotowania do wiosennej akcji siewnej należy uważać za pozytywny.

I tak park maszynowy w POM, SOM i PGR jest całkowicie gotowy do kampanii siewnej. W pracy SOM należy podkreślić operatywność, polegającą na przerzucaniu maszyn z terenów dobrze zaopatrzonych na tereny odczuwające pod tym względem braki. I tak przerzucono z powiatu grudziądzkiego 15 siewników, a z powiatu toruńskiego 4 siewniki do powiatu aleksandrowskiego. Na teren powiatu włocławskiego przerzucono 8 siewników z powiatu żnińskiego, a z powiatu szubińskiego 15 siewników do powiatu rypińskiego.

SOM-y zorganizowały wszędzie lotne ekipy techniczno - remontowe spośród personelu warsztatów i kuźni. Ogółem zorganizowano 180 lotnych ekip remontowych.

Prezydia Gminnych Rad Narodowych nie wszędzie jednak włączyły SOM-y do planów pomocy sąsiedzkiej, np. w Pruszczu (powiat Świecie), w Smolnie (pow. Toruń), w gminie Radzyn, (pow. Grudziądz).

* * *

Materiał siewny jest całkowicie wystarczający na pokrycie zapotrzebowania terenu w pszenicę, jęczmień i owies. Materiał pod względem siły kiełkowania nie nasuwa zastrzeżeń, pod względem czystości zachodziła niekiedy potrzeba doczyszczania w Gminnych Spółdzielniach, np. w gminach Łabiszyn i Kcynia, w powiecie szubińskim, w gminie Rzęczkowo i Grębocin, w powiecie toruńskim.

* * *

Spółdzielnie produkcyjne są wszystkie przygotowane do akcji siewnej. Na podstawie opracowanych planów gospodarczych są one całkowicie zaopatrzone w nawozy sztuczne, materiał siewny kwalifikowany, kredyty obroto-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów

zebrała w Korei materiały potwierdzające zbrodnie amerykańskich imperialistów

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu, że Komisja Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów została przyjęta przez premiera Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena.

Witając członków komisji premier Kim Ir-sen oświadczył:

— Cieszę się, że mogę w imieniu Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w imieniu całego społeczeństwa koreańskiego i osobiście powitać przedstawicieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów na naszej ziemi koreańskiej. Przebyliście długą i uciążliwą drogę, ażeby zobaczyć na własne oczy Koreę ogarniętą pożogą wojenną i żeby przekonać się osobiście o tym, co zrobili z naszym małym krajem cywilizowani barbarzyńcy zza Oceanu. Mimo krótkiego, kilkunastodniowego pobytu w Korei, mieliście możność poznać prawdę o wydarzeniach w Korei i przekonać się o zbrodniach, dokonywanych przez interwentów, mieliście możność poznać tę prawdę, którą tak skrzętnie usiłują ukryć przed światem imperialiści amerykańscy i angielscy. Ciekawi jesteśmy w jakim stopniu udało się wam wywiązać z waszego szlachetnego zadania i zbadać przez czas pobytu w Korei zbrodnie dokonywane przez interwentów. Proszę członków komisji o podzielenie się z nami swymi spostrzeżeniami i wnioskami.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący komisji, profesor Brandweiner, który podkreślił, że komisja zakończyła pomyślnie swe prace.

— Zebraliśmy — oświadczył prof. Brandweiner — znaczną ilość materiałów potwierdzających zbrodnie dokonywane przez Amerykanów. Jesteśmy pierwsi spośród cudzoziemców, którzy stwierdzili naocznie zbrodnicze stosowanie broni bakteriologicznej w Korei.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Włoch, Cavaglieri.

— Gdy wyjeżdżałem z Włoch — powiedział Cavaglieri — nie wyobrażałem sobie, że zbrodnie, dokonywane przez Amerykanów w Korei, mogą być tak potworne. Jestem przerażony faktami ustalonymi przez komisję, faktem stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej, jak również faktem, że zginęło tyle ludzi wskutek użycia przez Amerykanów bomb z gazami trującymi.

Przedstawicielka Polski, Zofia Wasilkowska przytoczyła szereg faktów ustalonych przez komisję, świadczących o masowych mordach dokonanych przez Amerykanów na koreańskiej ludności cywilnej, o burzeniu przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi oraz o stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne.

W zakończeniu Zofia Wasilkowska podkreśliła, że naród polski żywi głęboką sympatię do walczącego o wolność narodu koreańskiego.

Jestem oburzony do głębi barbarzyństwem Amerykanów w Korei — oświadczył przedstawiciel Francji Jacquier. Widziałem wiele miast i wsi doszczętnie zrównanych z ziemią.

W Wonsanie, gdzie przeprowadziliśmy badania wraz z przedstawicielem Brazylii, stwierdziliśmy fakt używania przez Amerykanów bomb z gazami trującymi. Amerykanie usiłowali ujarzmić naród koreański, lecz natrafili na stanowczy opór ze strony tego miłującego wolność narodu. Ich zaborcze plany nie powiodły się i dlatego uciekają się oni do potwornych zbrodni. Zebrałem wiele materiałów demaskujących zbrodnie Amerykanów.

W zakończeniu Jacquier podkreślił, że obowiązkiem każdego z członków komisji jest opowiedzieć swym rodakom po powrocie do ojczyzny o barbarzyństwie Amerykanów i o bohaterskiej walce narodu koreańskiego.

Po przemówieniach pozostałych członków Komisji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów, potępiających barbarzyńców amerykańskich stosujących broń bakteriologiczną w Korei — zabrał ponownie głos premier Kim Ir-sen.

— Przyjazd przedstawicieli Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników-Demokratów do Korei — powiedział premier — ma niewątpliwie doniosłe znaczenie polityczne i społeczne. Dokonując w Korei krwawych zbrodni, imperialiści amerykańscy usiłują oszukać narody, ukryć przed nimi prawdę o wydarzeniach w Korei i usprawiedliwić swą zbrojną ingerencję w wewnętrzne sprawy naszej ojczyzny. Żeby powstrzymać agresję, trzeba przekonać narody o tym, jakie niebezpieczeństwo dla pokoju i ludzkości stanowią agresorzy amerykańscy. Opierając się na potwornym przykładzie Korei trzeba zapoznać światową opinię publiczną z rzeczywistym obliczem imperializmu amerykańskiego.

Pod tym względem bezstronni przedstawiciele międzynarodowych demokratycznych organizacji, którzy przybyli osobiście do Korei i zaznajomili się na miejscu ze zbrodniami dokonanymi przez imperialistów amerykańskich, mogą uczynić wiele dla pokoju i sprawiedliwości. Na podstawie dokumentów zdobytych na nieprzyjacielu przez Armię Ludową członkowie komisji mogli się przekonać, jak i dlaczego Amerykanie dokonali agresji. Autentyczność tych dokumentów nie usiłują zaprzeczyć nawet sami Amerykanie. Interwenci zostali złapani na gorącym uczynku. Awanturę wojenną w Korei Amerykanie przygotowywali długo i dokładnie.

Pragnę dać wyraz przekonaniu — oświadczył w zakończeniu premier Kim Ir-sen — że jako bezstronni sędziowie wydacie swój wyrok — wyrok opinii publicznej — na obcych interwentów, którzy depcą prawo międzynarodowe i zasady moralności, że opowiecie światu straszną prawdę o ich zbrodniach w Korei. Korzystając z okazji, pragnę przekazać narodom waszych krajów pozdrowienia od walczącej Korei oraz wyrazić wdzięczność za sympatię, jaką darzą naszą sprawiedliwą walkę. Życzę wam, panowie, wszelkiej pomyślności i szczęśliwego powrotu do waszych krajów.

Rękopisy Róży Luksemburg w darze dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta

od uczonego niemieckiego

WARSZAWA (PAP). Bawił w Warszawie przez 2 tygodnie wybitny uczony niemiecki, dziekan wydziału historii gospodarczej Uniwersytetu Berlińskiego, prof. Juergen Kuczyński.

Uczony niemiecki nawiązał bliższy kontakt z przedstawicielami polskiego świata naukowego i wygłosił odczyty z zakresu ekonomii politycznej na Uniwersytecie Warszawskim, w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych oraz w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym.

W czasie swego pobytu w Warszawie prof. Kuczyński złożył przewodniczącemu KC PZPR Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi w darze fragmenty rękopisów Róży Luksemburg.

Rękopisy te ofiarował uczony niemiecki w porozumieniu z KC SED, uważając, że ze względu na ich tematykę poruszającą zagadnienia polskie, stanowią one dziedzictwo narodu polskiego i polskich mas pracujących.

Na treść rękopisów składają się uwagi dotyczące historii Polski, jej stosunków gospodarczych i społeczno - politycznych w wieku XVII i XVIII, przyczyn upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej i ruchów społecznych w Polsce w pierwszej połowie XIX wieku.

Rękopisy te uratował jeden z członków KP Niemiec przed spaleniem w r. 1933 i przekazał je prof. Kuczyńskiemu, który przechowywał je pieczołowicie przez szereg lat.

Sąd ateński zatwierdził wyrok śmierci

na Belojannisa i towarzyszy

PARYŻ (PAP). Za pośrednictwem agencji amerykańskiej Associated Press, nadeszła tu wiadomość, że sąd najwyższy w Atenach zatwierdził w środę wyrok śmierci na Belojannisa i innych patriotów greckich, skazanych ostatnio przez trybunał wojskowy. Wśród skazanych znajduje się Elli Joannidu, matka jednorocznego dziecka. Decyzja sądu najwyższego w Atenach zapadła na żądanie ambasady amerykańskiej, wkrótce po niedawnej wizycie w Grecji szefa armii atlantyckiej — Eisenhowera.

Wiadomość ta wywołała w Atenach i w całej Grecji wstrząsające wrażenie. Obawiając się wystąpień oburzonej ludności, władze monarcho-faszystowskie zarządziły ostre pogotowie policji. Po ulicach Aten i innych miast krążą liczne patrole policyjne i wojskowe.

Postępowe społeczeństwo francuskie dowiedziało się z najwyższym oburzeniem o decyzji ateńskiego sądu najwyższego; oczekuje ono nowej energicznej interwencji światowej opinii publicznej na rzecz Belojannisa i jego towarzyszy.

Narody całego świata podnoszą głos protestu

przeciwko amerykańskim ludobójcom

PRAGA (PAP). Ogólnokrajowy Komitet Pokojowy Duchownych Katolickich w Czechosłowacji przesłał do ONZ kategoryczny protest przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich w Korei broni bakteriologicznej.

Oburzeni do głębi tą straszliwą zbrodnią — głosi protest — piętnujemy antychrześcijańskie, niemoralne i nieludzkie metody walki, stosowane przez Amerykanów w Korei i domagamy się natychmiastowego ukarania zbrodniarzy, używających broni bakteriologicznej.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje z Delhi:

Dziennik hinduski „Crossrods", potępiając imperialistów amerykańskich za stosowanie broni bakteriologicznej w Korei, pisze: Na całym świecie wzmaga się potężny ruch protestacyjny. Niechaj i w Indiach zabrzmi głos protestu przeciwko tej nikczemnej zbrodni wobec ludzkości. Należy ujarzmić ludobójców. Wszystkie organizacje demokratyczne powinny natychmiast zaprotestować przeciwko zbrodniom agresorów amerykańskich i zjednoczyć nasz naród w walce o pokój w Korei.

HELSINKI (PAP) — Opublikowane w prasie wiadomości o stosowaniu przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i północno-wschodnich Chinach wywołały głębokie oburzenie w demokratycznych kołach Finlandii. Dziennik „Tyekansan Sanomat" podkreśla, że nikczemna zbrodnia imperialistów amerykańskich wywołała oburzenie narodów całego świata. Dziennik „Vapaa sana" wskazuje, że imperialiści amerykańscy już od dawna przygotowywali się do wojny bakteriologicznej. Stany Zjednoczone — przypomina dziennik — wzięły pod swą opiekę japońskich zbrodniarzy wojennych — specjalistów w dziedzinie wojny bakteriologicznej. Cała miłująca pokój ludzkość, każdy człowiek, który ma sumienie, musi podnieść swój głos protestu przeciwko zbrodniom, dokonywanym przez imperialistów amerykańskich.

—o—

Samoloty amerykańskie ponownie zbombardowały obszar Chin Północno-Wschodnich

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 16 marca lotnictwo amerykańskie wtargnęło ponownie do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej. 17 formacji liczących ogółem 75 amerykańskich samolotów wojskowych naruszyło granicę Chin Północno-Wschodnich przelatując nad prowincją Liaotung. Jeden z tych samolotów zrzucił 2 bomby na północ od stacji kolejowej Czian. Bomby zburzyły 12 domów i zraniły 16 obywateli chińskich.

Samoloty amerykańskie dokonały nalotów na Czing — Tutsu, Takuken, Peiczingsu, Fengczen. Niumaawu, Tatungkou, Tangtou i inne miejscowości.

Amerykańscy piraci powietrzni dokonują nalotów na obozy jeńców w Korei Północnej

PEKIN (PAP) — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin na zebraniu oficerów sztabowych, uczestniczących w rokowaniach o rozejm w Korei, oficer strony koreańsko-chińskiej zwrócił uwagę Amerykanów na fakt, że 16 marca samolot amerykański ostrzelał obóz jeńców wojennych, znajdujący się po stronie koreańsko-chińskiej. Jeden jeniec wojenny — Anglik, został przy tym ranny. Był to nie pierwszy podobny wypadek. Np. 14 stycznia br. lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na obóz w Kandong, w którym przebywają jeńcy wojenni armii amerykańskiej i wojsk satelickich. Oficer sztabowy strony koreańsko-chińskiej przypomniał równocześnie, że Amerykanie niejednokrotnie mordowali jeńców, którzy wpadli w ich ręce. W ten sposób Amerykanie dokonują morderstw jeńców wojennych, znajdujących się po obu stronach. Fakty te budzą wątpliwość co do tego, czy dowództwo amerykańskie istotnie szczerze pragnie rozwiązać problem repatriacji jeńców wojennych, figurujący na porządku dziennym rokowań w Panmundżon.

Nowa zbrodnia amerykańskich okupantów we Francji

PARYŻ (PAP) — Dziennik „L'Humanite" donosi o nowej zbrodni okupantów amerykańskich we Francji. Dnia 18 bm. w Melun, okupanci amerykańscy zamordowali robotnika francuskiego — Alfreda Gadois. Zbrodnia ta została dokonana w czasie demonstracji metalowców, żądających lepszych warunków pracy. Policja zaatakowała brutalnie robotników. Okupanci amerykańscy pospieszyli na pomoc policjantom. Dwa amerykańskie samochody ciężarowe w pełnym biegu wjechały w tłum metalowców, w rezultacie czego Alfred Gadois został ciężko ranny i w parę minut po przewiezieniu do szpitala zmarł. Po dokonaniu tej nikczemnej zbrodni okupanci amerykańscy z pośpiechem zbiegli w obawie przed gniewem robotników francuskich.

Zbrodnia okupantów zza oceanu wywołała oburzenie wszystkich ludzi pracy w Melun. We wtorek we wszystkich zakładach pracy rozpoczęły się strajki protestacyjne. Strajkujący zorganizowali demonstrację w pobliżu więzienia w Melun, gdzie przebywa bohaterski patriota francuski, bojownik o pokój — Henri Martin. Uczestnicy demonstracji wznosili okrzyki: „Żądamy zwolnienia Martina"! „Precz z okupantami amerykańskimi"!



Audycje Moskiewskiego Ośrodka Telewizyjnego odbierane są w odległości 200 km

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Trud" notuje interesujące fakty ilustrujące działalność Moskiewskiego Ośrodka Telewizyjnego.

Podkreślając, że obrazy otrzymywane na ekranach radzieckich odbiorników telewizyjnych są niezwykle wyraźne i przypominają w zupełności dobrze wykonane fotografie, dziennik stwierdza, że w Ameryce np. audycje przekazywane są na odległość nie przekraczającą 80 km. Audycje natomiast Moskiewskiego Ośrodka Telewizyjnego odbierane są w odległości 200 km od Moskwy, przy czym otrzymywane obrazy są całkiem dokładne i wyraźne.

Ośrodki telewizyjne czynne są również w Leningradzie i Kijowie. W 1951 roku mieszkańcy Moskwy i obwodu stołecznego nabyli ponad 35 tysięcy odbiorników telewizyjnych, a w ciągu pierwszych 2 miesięcy br. — 8 tys. odbiorników. Ogółem w obwodzie moskiewskim zarejestrowano dotychczas około 60 tys. odbiorników telewizyjnych.

* * *

MOSKWA (PAP). Don — przegrodzony zaporą wodną długości 13 km rozlewa się coraz szerzej zatapiając ogromne obszary potężnego, powstającego wśród stepów rezerwuaru wodnego — Morza Cymliańskiego. Wody Morza Cymliańskiego podchodzą już do stanicy Niżnie — Czyrskiej znajdującej się w odległości 150 km od zapory. Stanica ta została dopiero niedawno przeniesiona z terenów niżej położonych na wysokie wzgórze, które staje się obecnie brzegiem sztucznego morza.

W rejonie Morza Cymliańskiego buduje się w szybkim tempie wielki port morski. Budowa jego odbywa się w niezwykłych warunkach — wśród stepów. Z chwilą zakończenia jego budowy, wody rozlewającego się coraz szerzej Morza Cymliańskiego znajdą się tuż przy porcie.

Fiasko rozmów finansistów amerykańskich

w sprawie nafty irańskiej

MOSKWA (PAP). Jak donosi Agencja TASS, rozmowy w sprawie nafty irańskiej, które toczyły się ostatnio w Teheranie między rządem irańskim a przedstawicielami amerykańskiego tzw. „międzynarodowego banku odbudowy i rozwoju" nie dały żadnego wyniku.

W dniu 16 marca rozgłośnia teherańska nadała treść oświadczenia znanego adwokata irańskiego, deputowanego do parlamentu i członka komisji parlamentarnej dla spraw nacjonalizacji przemysłu naftowego dr Shaehana.

Dr Shaehan podkreślił, że rząd irański odrzucił wszystkie żądania „międzynarodowego banku odbudowy i rozwoju". Agencja TASS podkreśla, że mimo to nacisk imperialistów amerykańskich na rząd irański nie ustaje. Mimo fiaska rokowań w Teheranie, przedstawiciele „banku odbudowy i rozwoju" mają zamiar powrócić do Teheranu i wznowić rozmowy.

ROBOTNICY POMORZA w walce o plan

(Dokończenie ze str. 1)

kładów wykonując 125 proc. planu.

Brawo towarzysze z warsztatu 421. Waszym śladem pójdzie cała załoga.

* * *

Tow. Zygmunt Szymański, przodownik pracy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy stoi pochylony nad strugarką. Maszyna pracuje na pełnych obrotach. Opiłki lecą gęsto na podłogę. Szymański stara się wykorzystać dosłownie każdą sekundę. Udaje to mu się, gdyż dobrze przygotował maszynę do pracy. Mimo że strugarka obtacza jednocześnie dwie części, pracuje bez zarzutu. Realizacja podjętego zobowiązania szybko posuwa się naprzód. Przodownik pracy osiąga 200 procent normy.

— Muszę jak najszybciej wykonać zobowiązanie — mówi z uśmiechem, gdyż ode mnie, od mojej pracy zależy czy inne działy w terminie wykonają podjęte zobowiązania.

— Na pewno wykonają, po chwili milczenia dodaje Szymański, gdyż zrobię wszystko, aby obtoczyć części przed terminem.

Dnia 18 kwietnia zobowiązuję się zaciągnąć „Wartę Pokoju" i podnieść wydajność pracy.

Będzie to mój skromny podarek dla Towarzysza Bieruta.

WIEŚ POMORSKA przygotowuje siew wiosenny

(Dokończenie ze str. 1)

we oraz pomoc w postaci sprzętu m-chanicznego POM.

Szereg spółdzielni produkcyjnych odznacza się szczególną aktywnością w akcji wiosennej, dokonując z chłopami wymiany jednolitego materiału siewnego. W tej akcji przodują spółdzielnie produkcyjne w Wieńcu, Jądrowicach i Falborzu, w powiecie włocławskim.

* * *

Z parku maszynowego SOM-ów wejdzie do akcji podczas wiosennej kampanii siewnej 1.945 siewników rzędowych, 414 siewników nawozowych oraz 38 ciągników do prac polowych. Siewniki rzędowe oraz siewniki nawozowe zostały wyremontowane już w 100 procentach. Ciągników do prac polowych do chwili obecnej wyremontowano 29 sztuk, reszta pozostaje jeszcze w remoncie, a to z powodu braku części zamiennych, gdyż są to ciągniki nietypowe. Warsztaty jednak zobowiązały się ciągniki te również wyremontować przez dorobienie do nich brakujących części we własnym zakresie.

Tragedia uchodźstwa polskiego w Kanadzie

NOWY JORK. Z Vancouver w Kanadzie nadeszła wiadomość, ilustrująca tragiczną sytuację wielu Polaków, którzy znaleźli się tam podczas wojny i w okresie powojennym w złudnej nadziei zapewnienia sobie bytu. Uchodźca polski Jan Karus, który przebywał dotychczas w Holandii, dostał się wraz z całym transportem zwerbowanych uchodźców w roku 1951 do Kanady. Karusa zatrudniono przy wyrębie lasów w Chemainus (British Columbia). Warunki pracy okazały się nie do wytrzymania, a płaca nie pokrywała elementarnych potrzeb robotników. Karus starał się wielokrotnie o przeniesienie, lecz bezskutecznie. 18 listopada ub. roku Karus zaginął. Dopiero 12 grudnia znaleziono jego zwłoki. Powiesił się on w okolicznym lesie, widząc całkowitą beznadziejność swego położenia. Samobójstwo Karusa wywołało przygnębiające wrażenie wśród innych uchodźców, którzy przybyli wraz z nim z Holandii do Kanady, ulegając łatwowiernie wpływom zbrodniczej propagandy reakcyjnej.

23 bm. ruszą pociągi elektryczne z Warszawy do Błonia i Tłuszcza

W dniu 23 bm. nastąpi oddanie do użytku dwóch nowozelektryfikowanych podstołecznych linii kolejowych. Jedna z nich o długości ok. 30 km połączy Warszawę-Śródmieście z Ożarowem i Błoniem, druga — to licząca 40 km linia z Warszawy do Tłuszcza przez Wołomin.

Uruchomienie trakcji elektrycznej na linii Warszawa—Tłuszcz i Warszawa—Błonie nie tylko polepszy komunikację na tych odcinkach, lecz również przyczyni się do usprawnienia ruchu wszystkich pociągów elektrycznych w obrębie węzła warszawskiego.

—o—

155 tysięcy osób ukończyło w roku ub. kursy języka rosyjskiego

We wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego coraz bardziej dojrzewa zrozumienie potrzeby poznania języka rosyjskiego, co umożliwia lepsze, bezpośrednie zaznajomienie się z wielkimi osiągnięciami Kraju Rad w dziedzinie techniki, nauki i kultury.

W roku 1951 na terenie całego kraju przeprowadzono 8.276 kursów, które ukończyło około 155 tys. osób. Charakterystyczny jest m. in. systematyczny wzrost liczby kursów organizowanych na wsi; w II półroczu skupiały one ok. 25 proc. ogółu słuchaczów. Chłopi coraz wyraźniej widzą konieczność poznani przodujących radzieckich metod agrotechnicznych — niezawodnej broni w walce o zwiększenie plonów.

—o—

Ze świata

● **PEKIN.** Wydział prawny sztabu Ridgwaya ogłosił komunikat o przedterminowym zwolnieniu jeszcze 31 japońskich zbrodniarzy wojennych.

● **MOSKWA.** W kołchozach Białoruskiej SRR buduje się 36 nowych elektrowni wiejskich, które uruchomione zostaną jeszcze w roku bieżącym.

● **PARYŻ.** Amerykańskie władze okupacyjne w Japonii prowadzą werbunek żołnierzy i oficerów japońskich, aby uformować z nich oddziały do walki przeciwko Koreańskim Wojskom Ludowym i oddziałom ochotników chińskich.

● **PRAGA.** W Bombaju odbyła się ogólnoindyjska konferencja przygotowawcza do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. W obradach wzięło udział około 100 przedstawicieli kół gospodarczych, reprezentujących 8 stanów.

● **RZYM.** Ludność miasta Reggio Emilia zorganizowała potężną demonstrację na znak protestu przeciwko zebraniu zorganizowanemu przez neofaszystów za zezwoleniem i pod ochroną policji.

Policja zaatakowała brutalnie demonstrantów. Wiele osób zostało rannych.

● **BERLIN.** Bankier Pferdemenges, który finansował dawniej Hitlera, a dziś Adenauera — zakończy wkrótce rozmowy w sprawie nabycia dziennika brytyjskich władz okupacyjnych — „Die Welt". Rozmowy te stanowią część zakulisowych pertraktacji, jakie prowadzi Pferdemenges, aby wykupić do wyłącznej dyspozycji wielkiego kapitału całą niemal prasę zachodnio-niemiecką i stłumić w ten sposób publiczną krytykę polityki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

● **PARYŻ.** W Breście strajkuje 8 tysięcy robotników budowlanych, metalowców i tramwajarzy.

Do miasta sprowadzono silne oddziały gwardii ruchomej.

W ciągu ostatnich 3 dni zanotowano 150 nowych zgłoszeń do CGT. W całkowitej jedności strajkują robotnicy budowlani w licznych miejscowościach departamentu Herault.

Z głosów w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji

Walczymy o wzmożenie aktywności produkcyjnej załogi

Kazimiera Wołkowa
wiceprzewodnicząca rady zakładowej Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zagwarantowane jest prawo obywateli do zrzeszania się. W artykule 72 m. in. czytamy:

„Organizacje społeczne, związki zawodowe itd.... skupiają obywateli dla czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym".



Tow. Kazimiera Wołkowa

Jako wiceprzewodnicząca rady zakładowej Grudziądzkich Zakładów Przemysłu Gumowego, zabierając głos w dyskusji nad projektem Konstytucji pragnę właśnie mówić o pracy związkowej, która w naszym budownictwie socjalistycznym odgrywa ogromną rolę.

Z prasy i radia ciągle dowiadujemy się, jak wygląda „wolność" zrzeszania się, zebrań i organizowania związków w krajach kapitalistycznych. Np. we Francji jest to wolność dla policji Mocha, która może pałka mi bić uczestników pochodów i manifestacji, która może również, wyręczając się bojówkami faszystowskimi, demolować lokale związkowe i demokratycznych organizacji.

Konstytucje burżuazyjne na różne sposoby preparują prawo obywateli do zrzeszania się, cóż jednak warte jest to „prawo", skoro wszystkie inne prawa, służące kapitałowi, zabezpieczające interes burżuazyjnego państwa, rządzącej kapitalistycznej kliki, godzą w interesy ludzi pracy, którzy zrzeszają się w związki dla skuteczniejszej obrony przed wyzyskiem, dla walki o sprawiedliwość społeczną.

W państwach kapitalistycznych prawo do zrzeszania się zostaje na papierze, gdyż ograniczane jest na tysiąc sposobów.

Tak też było w sanacyjnej Polsce. Pamiętam w latach 1935-38 strajki załogi Pe-Pe-Ge, w których organizowaniu sama brałam udział. Wskutek braku zbytu spowodowanego pogłębiającą się nędzą szerokich rzesz konsumentów fabryka była przez dłuższy czas nieczynna. Setki robotników utraciło pracę, zalegano nam z wypłatą zarobków. Naszą bronią były strajki głodowe.

W jednolitym froncie z towarzyszami z KPP, tacy jak ja pepesowcy z lewego skrzydła, agitowaliśmy wśród załogi za organizowaniem strajków. Przeciw nam była nie tylko policja, nie tylko miejscowe władze, lecz również prawicowi przywódcy PPS, którzy za każdym razem zdradzali sprawę robotniczą za łapówki, za intratne posadki. Proponowano i mnie taki „interes". Odmówiłam.

Nasza sprawa była słuszna — chodziło nam o równouprawnienie kobiet, które zarabiały przy tej samej pracy 50 proc. mniej od mężczyzn, o podwyższenie głodowych zarobków, które wynosiły 8 zł. tygodniowo i 2 bochenki chleba.

Gdy doszło do sądu arbitrażowego w Toruniu w sprawie pretensji naszej załogi, występowałam tam w obronie naszych praw. Za to zwolniono mnie z pracy, podobnie jak wielu innych towarzyszy ze związku i z lewicowej grupy PPS.

Nic nie wskóraliśmy, bo konstytucja, aparat władzy i ucisku były przeciw nam. Zamiast Halpernów przyszedł Mełup — fabrykant z Lidy i dalej wyzyskiwał załogę, lekceważył warunki bezpieczeństwa pracy.

I my dzisiaj często używamy słowa: walka.

I dzisiaj walczą związki zawodowe, walczy nasza rada zakładowa. Lecz jakże inna jest ta walka, gdy władza należy do ludu pracującego.

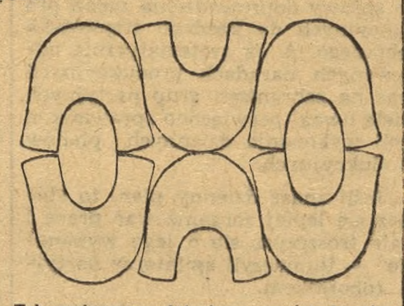
Dziś nasza rada zakładowa walczy o wzmaganie aktywności produkcyjnej załogi, o podnoszenie jej kwalifikacji zawodowych i poziomu kulturalnego, walczy z bezdusznym stosunkiem do ludzi pracy, troszczy się o sprawy socjalne i bytowe, o stałe ulepszanie warunków pracy.

Jedna z najważniejszych dziedzin naszej pracy to ruch współzawodnictwa pracy i wynalazczości pracowniczej, w którym nasza załoga posiada niemałe sukcesy. W ubiegłym roku dopomagaliśmy załodze zorganizować wyższą formę współzawodnictwa, współzawodnictwa zobowiązaniowego.

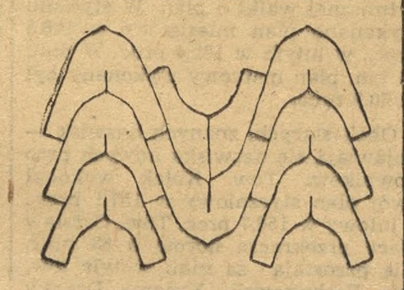
Realizacja zobowiązań w r. 1951 dała dodatkową produkcję wartości 7 milionów złotych. W IV kwartale za wyniki we współzawodnictwie uzyskaliśmy pierwsze miejsce w przemyśle chemicznym w kraju i w branży gumowej, zdobywając 2 sztandary przechodnie — CRZZ i ZG ZZPPCN. — Ostatnio w czasie akcji wyborczej do grup związkowych i rad oddziałowych omawialiśmy nową formę współzawodnictwa — o tytuł najlepszego robotnika w każdym fachu, a więc walcownika, przykrawacza, ślusarza, o tytuł najlepszej brygadzistki, taśmy i majstra. Wprowadzamy je w życie.

Troszczymy się również o to, aby rozwój ruchu racjonalizatorskiego szedł w parze z rozwojem współzawodnictwa. Skoro zwiększa się produkcja w wyniku podejmowania zobowiązań, potrzeba dodatkowych ilości surowców. Z chmury nie spadną, muszą więc o nie postarać się racjonalizatorzy. Trzeba powiedzieć, że robią to dosyć dobrze.

Brygada racjonalizatorska w składzie: tow. tow. Słupkowski, Krajewski, Zieliński, Piechowiak i Baracz opracowuje obecnie nową metodę wykrojów części butów, której zastosowanie pozwoli zaoszczędzić tyle surowców, że wyprodukujemy z nich w br. 1 milion par obuwia ponad plan.



Tak wykrawano dotychczas części do obuwia gumowego.



A piątka racjonalizatorów z szefem produkcji tow. Józefem Słupkowskim na czele, postanowiła to robić inaczej.

Inżynierowie i technicy opracowują nowe składy mieszanek, dając poważne oszczędności kauczuku, tworząc regeneraty własnego pomysłu. Majstrowie ulepszają kształty obcasów przyczyniając się do dalszych oszczędności.

Współpraca inżynierów i techników z przodownikami pracy, pozwoliła na wprowadzenie metody inż. Kowalowa, która choć jeszcze w powijakach, da nam możliwość wyprodukowania w br. ponad plan obuwia gumowego o wartości 5 milionów złotych.

Przykładem ilustrującym naszą walkę z bezdusznym stosunkiem do robotnika, może być wypadek, który niedawno omawialiśmy.

Taśma nr 1 posiadająca największe sukcesy w walce o jakość produkcji, otrzymuje zwykle zadania produkcji obuwia o specjalnej jakości. Proces produkcji tego obuwia jest nieco dłuższy. Wskutek tego taśma nie mogła wykonać przyjętych zobowiązań dotyczących zwykłego obuwia. Rada oddziałowa mechanicznie odsunęła załogę taśmy nr 1 od premii. Na interwencję męża zaufania natychmiast naprawiliśmy to zaniedbanie.

Oprócz tego rada zakładowa realizuje wiele innych zadań. Dobrze rozwija się u nas szkolenie zawodowe, prowadzimy kurs majsterski i organizujemy teraz 12 różnych kursów związkowych. Troszczymy się o należyte warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Gdy dyrektor techniczny tow. Zając wrócił z zakładów w Gottwaldowie, gdzie zapoznał się z tamtejszymi urządzeniami wentylacyjnymi, natychmiast powierzyliśmy naszym racjonalizatorom zadanie wykonania podobnych urządzeń pyłochłonnych. Postaramy się, aby zostały szybko wykonane i założone.

W trosce o warunki bytowe załogi założyliśmy własną hodowlę świń, obiady u nas są smaczne i pożywne. Załoga ma piękny żłobek, odwozimy robotników do miasta autobusami. Dzieci do żłobka jeżdżą tym samym środkiem lokomocji.

Oczywiście w tych czy innych sprawach mamy jeszcze wiele zaniedbań. Nie wszystko załatwiamy na czas, nie wszystkie rady oddziałowe nauczyły się gospodarzyć po nowemu w swoim oddziale. O to też walczymy, aby zaniedbania te usunąć.

Ale to jest zupełnie inna walka, niż przed wojną. Dziś nasza rada zakładowa i wszystkie jej ogniwa mobilizują załogę do walki o Plan 6-letni, o pokój, o socjalistyczną Polskę. Zadanie to wynika z projektu naszej Konstytucji.



Czy „Pepege" będzie uruchomion...
w sezonie bieżącym?

Grudziądz, wtorek.

W marcu biet. roku po ogłoszeniu upadłości fabryki wyrobów gumowych „PePeGe" w Grudziądzu mianowany został, jak wiadomo, syndykiem masy upadłościowej płk. Moniuszko z Warszawy, który zapowiedział wówczas, że dążyć będzie do najrychlejszego uruchomienia fabryki. Tymczasem, jak dotąd, nic konkretnego nie wiadomo o podjęciu jakichkolwiek w tym kierunku starań.

Fabryka stoi już od przeszło 6 miesięcy, a dwa tysiące byłych robotników fabryki, wyrzuconych na bruk, wskutek bezrobocia, cierpi nędzę i stało się ciężarem dla miasta. Sezon zimowy dla prac w fabryce rozpoczął się już z początkiem bież. miesiąca, zatem najwyższy już czas po temu, aby fabryka została uruchomiona, inaczej bowiem powstać mogą wielkie straty, które ...

rem po burzliwej dyskusji uchwalili wysłać delegację do zarządu miejskiego i do ... starosty grodzkiego jako przedstawiciela władz państwowych celem uzyskania poparcia dla sprawy uruchomienia fabryki. Delegacje te przedstawiły fatalną sytuację bezrobotnych pracowników fabryki „PePeGe", zaznaczając, że dalsze pozostawi... tysięcy ludzi w nędzy może spow... skutki nader fatalne.

„Słowo Pomorskie" z dn. 26. 6. 35 r. zamieściło powyższy artykuł

Tak było w Pe-Pe-Ge za czasów Halpernów i Mełupów.

> **Towarzysz BIERUT mówi:**
>
> „...I niechaj wiedzą imperialiści i wyzyskiwacze, tyrani ludu i podżegacze wojenni w krajach kapitalistycznych: Nie ma i nie będzie takiej siły i takiej broni na świecie, która by zdolna była zawrócić wstecz bieg dziejów ludzkich ku socjalizmowi!"
>
> *(Z przemówienia w dniu Święta 1 Maja 1950 r.)*

Przed wiosenną akcją siewną

Dobry przykład Wacława Kantowicza

JEST takie powiedzenie, że „nie suknia zdobi człowieka". Można by to zastosować do wielu średniorolnych chłopów w gromadzie Mościska, gm. Wysoka, pow. wyrzyskiego. Wielu już dobrze się zagospodarzyło, budynki mają niezgorsze. Wydawałoby się, że wszyscy są dobrymi gospodarzami, sądząc po zewnętrznym wyglądzie ich zabudowań. Co innego jednak mówią wyniki planowego skupu zboża. Gromada wykonała plan w 98 proc. I to z trudem. Podobnie wygląda ze zobowiązaniami finansowymi.

Nie można jednak powiedzieć, aby wszyscy w gromadzie nie wykonywali swych obowiązków. Są przecież tacy, jak Stanisław Kowalski, Andrzej Markiewicz, Jan Słodziak, Michał Olejniczak, Tomasz Kawka — dobrzy gospodarze i wzorowi obywatele Polski Ludowej. A przede wszystkim jest tow. Wacław Kantowicz, o którym mówią w gromadzie, że jest najlepszym gospodarzem.

Zazdrośnie spoglądają na tow. Kantowicza tacy jak Bekalarz, Celebański i Janina Bator, którym — ich zdaniem — gospodarka jakoś się nie wiedzie. A nie wiedzie się dlatego, że nie dbają jak trzeba o gospodarkę. Myślą, że ziemia sama urodzi — bez wkładu pracy. Dlatego nie wykonali planu skupu zboża.

Są jeszcze i tacy jak Wiela, Kępa, albo Marciniak, którzy na wszelkie uwagi pod adresem ich gospodarki odpowiadają:

— Ba, Kantowicz ma lepszą ziemię. Dlatego mu lepiej się gospodarzy.

A gdyby sądzić po zabudowaniach, jakie posiada tow. Wacław Kantowicz, nikt by nie powiedział, że jest on najlepszym gospodarzem w gromadzie. Co innego jednak mówią zbiory, jakie osiąga tow. Kantowicz w porównaniu z gromadą.

Przeciętny zbiór z hektara

tow. Kantowicza		gromady	
żyto	— 26 kwintali	żyto	— 16 kwintali
pszenica	— 30 kwintali	pszenica	— 24 kwintale
jęczmień	— 28 kwintali	jęczmień	— 14 kwintali
owies	— 30 kwintali	owies	— 18 kwintali
ziemniaki	—260 kwintali	ziemniaki	—180 kwintali

Tow. Kantowicz zakontraktował 2 morgi buraka cukrowego i zebrał z nich 160 kwintali.

Taka jest produkcja roślinna gospodarstwa tow. Kantowicza. Ale jest on również dobrym hodowcą trzody chlewnej, mimo że posiada dwa małe i niewygodne chlewiki. Na jego 7-hektarowe gospodarstwo w obowiązkowej dostawie żywca przypada 210 kg. Ale tow. Kantowicz dobrze pojmuje swe obowiązki, nastawia się na znaczne zwiększenie hodowli i dużo więcej dostarczy żywca kontraktowanego.

I dlaczego to tak jest, że tow. Kantowicz gospodarując w takich samych warunkach jak większość gromady, a w porównaniu z niektórymi gospodarzami w gorszych — osiąga takie wysokie zbiory w płodach rolnych?

— Żebym tylko patrzył na to, co mi ziemia da — powiada tow. Kantowicz — zbierałbym tak samo jak inni. A ja wiem, że jak się chce, żeby ziemia dała tyle, na ile ją stać, to trzeba ją dobrze przygotować. Dlatego na jesień stosuję orkę głęboką pod wszystkie uprawy roślinne. Nie daję orki tylko pod ziemniaki. Ziemię trzeba też dobrze nawieźć. I nie wystarczy tylko rzucić dużo mierzwy, ale zależy, jaka ta mierzwa. Na morgę wywożę 6 do 8 fur obornika. Ale wywieźć, a wywieźć — to też różnica. Żeby obornik dał, co trzeba ziemi, musi być dobrze przygotowany. Ja robię na przykład tak: Mam na obornik specjalny dół, w którym układam mierzwę. Najpierw daję warstwę słomy, na to obornik, znów słomę i tak na przemian. Wszystko zlewam gnojówką i udeptuję końmi. Tak przetrzymuję obornik aż do czasu, kiedy przyjdzie pora wywiezienia na pole. Od razu go rozrzucam. I zaraz orka. A wielu w gromadzie robi tak, że wywozi obornik na pole w kupy. Co taki obornik potem wart, kiedy wszystko, co najlepsze, z niego wyparuje? Potem taki nawóz, pozbawiony azotu i potasu, bo się ulotniły od leżenia — nie może dać dobrego urodzaju. Owszem, w tym miejscu, gdzie leżały kupy — wyrosną bujniejsze kępki zboża. Ale tylko w tym miejscu. Ile to już razy mówiłem na ten temat z wielu sąsiadami w gromadzie, ale nie wszyscy chcą słuchać dobrych rad.

Tow. Kantowicz mówił na temat wzrostu urodzaju z wszystkimi prawie małorolnymi i średniorolnymi chłopami w gromadzie. Często opowiadał na zebraniach gromadzkich, jak to on dochodzi do wysokich urodzajów. Posłuchali niektórzy. Ale znaleźli się i tacy, co mu zaraz do oczu:

— Dobrze ci gadać, jak masz dobrą ziemię!

A czym na przykład jest gorsza ziemia Wincentego Czajki, albo Franciszka Rutza. Mają nawet więcej ziemi, a mniej zbierają. Ale ziemia ich jest gorsza dlatego, bo nie stosują takiej uprawy jak tow. Kantowicz. Czajka mógłby tak samo uprawiać, gdyby mniej zaglądał do kieliszka, a więcej zajmował się gospodarką.

Tow. Kantowicz racjonalnie stosuje również nawozy sztuczne. Nie daje ich tylko pod żyto i ziemniaki.

— Tłumaczę wszystkim — mówi tow. Kantowicz — jak trzeba uprawiać ziemię, żeby mieć takie zbiory jak ja. Bo przecie chodzi mi o to, aby cała gromada więcej produkowała. Wciąż przypominam, że po zbiorach trzeba zaraz zrobić podorywkę, potem orkę głęboką na zimę, na wiosnę, jak tylko ziemia puści, trzeba dać włókę, kultywator i bronę. I to bronę na krzyż. Pod żyto to nawet 3 i 4 razy bronuję ciężką broną. Nie powiem, są przecie sąsiedzi, jak Kowalski, Markiewicz, Słodziak, którzy gospodarzą tak jak ja. A przecie nie kryję się z niczym, mówię o tym wszystkim, żeby cała gromada miała więcej. Żeby mogła wykonać lepiej obowiązki wobec Państwa. Bo przecie wzrost produkcji rolnej daje więcej każdemu chłopu i więcej chłop może dać robotnikowi. Tak sobie to kalkuluję. Nie po to przecie zbieram więcej, żebym sam to wszystko potrzebował. Ale im więcej sprzedam Państwu, tym więcej będę miał również i dla siebie. Państwo za wszystko dobrze płaci.

Tow. Kantowicz chciałby, żeby wszyscy tak rozumowali. Żeby wspólnie podnosili wydajność w gromadzie. Pójdą na pewno za nim.

Marian Ługowski

W Warsztatach Naprawczych Taboru Kolejowego

Zwycięskie meldunki

Towarzysze z zespołów oddziałowych Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego przynosili meldunki o stanie wykonania zobowiązań na dzień 18 marca. Zespoły oddziałowe codziennie analizują przebieg realizacji czynu, podjętego przez załogę dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja.

— Załoga oddziału XII wykonała już zobowiązania w 66 proc. Wyróżniły się brygady Sadowskiego i Wachowiaka — czytamy w jednym z meldunków.

— Załoga odlewni realizuje bez przeszkód zobowiązania i wykonała je w 40 proc.

— W dziale narzędziowym drużyna Cieślarczyka zameldowała o wykonaniu zobowiązań w 100 proc., a cały dział zbliża się do 40 proc.

Poszczególne meldunki są szybko sumowane. Całe zakłady wykonały w dniu 18 marca 25 proc. swego czynu, który przyniesie dodatkową produkcję i oszczędności o wartości prawie pół miliona złotych.

* * *

Choć na wszystkich działach wywieszono ozdobne portrety Towarzysza Bieruta i tablice, na których codziennie wypisuje się stan wykonania zobowiązań, a nad warsztatami czerwienieją chorągiewki — trzeba przejść po halach fabrycznych, aby zrozumieć ile entuzjazmu, ile zapału, ile niezłomnej walki z trudnościami zawierają te suche na pozór cyfry wypisane na meldunkach i harmonogramach wykonania zobowiązań.

* * *

Oto zebrali się młodzieżowcy z brygady im. „1 Maja", prowadzonej przez Kazimierza Kocińskiego. Przystanęli obok siebie Dominik Purczyński, Zdzisław Wiśniewski, Czesław Klinikowski, Stanisław Zimnoch i Henryk Malach.

— Nasze zobowiązanie dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta przed chwilą zostało wykonane. Zrobiliśmy 100 oszczędników do oleju ponad plan. No jak chłopcy? — Zrobimy coś jeszcze?

Pomyśleli przez chwilę, wzrok Zimnocha padł na leżące na stole kurki przelotowe od parowozów.

— A może tak 50 takich kurków ponad plan marcowy?

— Mało 50. — dodał Wiśniewski — 100 zrobimy.

Dyskutowali chwilę. Zgodzili się wszyscy.

* * *

W gabinecie sekretarza organizacji partyjnej wagonowni zebrała się egzekutywa.

— Musimy towarzysze — mówił sekretarz tow. Przygocki — omówić ważną sprawę. Mamy 2 wąskie gardła, rozbiórkę wagonów i stolarnię. — Pneumatyczne młotki, jak sygnalizują organizatorzy grup partyjnych, pracują słabo, bo inne działy w tym samym czasie pobierają również sprężone powietrze. Przewody są długie i zanim powietrze do rozbiórki wagonów dojdzie, osłabia swą siłę. Dopóki nie przeprowadzimy nowego kabla, trzeba jakoś inaczej złu zaradzić.

* * *

Rozpoczyna się dyskusja. Kier. wydziału inż. Gburek i kier. oddziału tow. Ławicki muszą w międzyczasie załatwić kilka innych spraw.

Taśmy Polaja i Jasińskiego zalegają jeszcze z kilkunastoma wagonami. Trzeba przeanalizować ich pracę, brygady wzmocnić. Grupa towarzyszy z kotlarni, która zobowiązała się dopomóc wagonowni i wykonać 2 naprawy potrzebuje fachowego opiekuna. Tow. Leśniewski! — dajcie polecenie partyjne jednemu z towarzyszy — pokierować pracą grupy!

* * *

W międzyczasie egzekutywa postanowiła — natychmiast wzmocnić rozbiórkę wagonów kilkoma robotnikami, którzy ręcznie będą rozbierać wagony. Od jutra brygady z rozbiórki muszą rozpoczynać pracę o 5. Główne nasilenie pracy po południu, gdyż wtedy inne działy pobierają mniej powietrza.

Towarzyszu Wysocki — z ramienia egzekutywy upoważniamy was do zbadania sytuacji w stolarni. Załatwcie to zaraz.

Przechodzimy przez wagonownię. Młodzieżowa brygada Jana Kotlęgi, utworzona zaledwie przed miesiącem nadrobiła już poważnie zaległości. Wczoraj zalegali 5 wagonów, dzisiaj już tylko 3. Tow. Kotlęga sygnalizuje — dajcie wagony. Moglibyśmy 2 dzisiaj nadgonić.

— Trochę cierpliwości. Rozporządzenia już wydane.

U tow. Leśniewskiego niepotrzebnie podprowadzono 1 wagon innego rodzaju. Trochę czasu zmarnowano. Tow. Sienkiewicz nie dopilnował wydanego w tej sprawie polecenia — mówi tow. Leśniewski.

— Zbadamy tę sprawę natychmiast — obiecuje tow. Wysocki.

* * *

Parę słów wyjaśnienia. O jakich to zaległych wagonach mowa? Czyżby dział wagonowy nie wykonał planu rytmicznie?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie trzeba przypomnieć, że dział wagonowy od półtora roku nie wykonywał planów. A zobowiązanie załogi brzmi — plan marcowy wykonać w 101 proc. Zapadło ono 8 marca, gdy już narosły poważne zaległości. Choć dzisiaj plany wykonywane są rytmicznie poszczególne taśmy muszą włożyć poważny wysiłek, aby obok „planowych" wagonów nadgonić zaległe. Taśma cystern ma już 2 wagony nadwyżki, taśma 34 również 2 nadwyżki. 37 taśma idzie według planu.

* * *

Jesteśmy u „stolarzy", którzy obkładają wagony deskami. Gdy tylko zjawił się tow. Wysocki sypią się pretensje.

Od 2 tygodni czekamy na naprawę ręcznych wiertarek. Wiertarki nam jak chleb potrzebne. Od tego zobowiązania zależą.

Tow. Wysocki zapisuje uwagi.

— Dlaczego wagony podprowadzone tak daleko?

— Musieliśmy, bo z braku wiertarek podstawiono więcej wagonów. Teraz nowy kłopot. Nie ma przedłużacza kabla. Trzeba zaraz się postarać z działu elektrycznego.

* * *

Meldunki doszły do sekretarza Komitetu Kolejowego tow. Wiśniewskiego.

Natychmiast udał się do działu mechanicznego. Kierownik działu obiecuje — towarzyszu sekretarzu! — w 3 dni zrobiliśmy, jutro rano wiertarki będą gotowe.

Okazuje się, że dział zaopatrzenia za długo przetrzymał zamówienie na naprawę wiertarek.

Dział elektryczny posiada odpowiednie kable. Dlaczego jednak nie zapotrzebowano ich wcześniej. Zespół wagonowni w tym wypadku nie przewidział trudności.

* * *

Takiego ruchu w wagonowni i całych warsztatach jeszcze nie było. Ogarnął wszystkich wielki zapał.

Walka nie jest łatwa. Dużo nieprzewidzianych trudności i wiele zaniedbań. Organizacja partyjna troszczy się o to, aby trudności były szybko usuwane.

Trochę dziwne jednak, że w czasie wycieczki po halach produkcyjnych nie spotkaliśmy towarzyszy z rady zakładowej.

Oni przede wszystkim powinni wiele czasu spędzać z załogą w czasie tych tak ważnych dni. Oni powinni się troszczyć o to, aby w meldunkach o wykonaniu zobowiązań było coś więcej oprócz cyfr.

Żeby był w tych meldunkach entuzjazm załogi i zwycięska walka z trudnościami. Tak właśnie jak jest w rzeczywistości. Żeby prawdę o tych meldunkach znała cała załoga.

Jan Grzędzielski



Młodzi robotnicy z taśmy Jana Kotlęgi.

Kronika BYDGOSKA

DYŻURY APTEK

Apteka nr 19, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61 oraz Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

KINA

POMORZANIN — „Pierwsze dni" (15.45, 18 i 20.15).
POLONIA — „Zaręczyny Korynny Schmidt" (17 i 19).
ORZEŁ — „Bez adresu" (17 i 19).
GRYF — „Maskarada" (17 i 19).
WOLNOŚĆ — „Zwycięskie skrzydła" (16, 18 i 20).
BAŁTYK — „Poszukiwacze złota" (17 i 19).
ROZMAITOŚCI — „Bumelant", „Zbieramy złom" i „Racjonalizatorzy usprawniają produkcję" (16—23).
MIR — „Oddział Z-8" (17 i 19).

KORONOWO — kino BRDA — „Kariera".
FORDON — kino ROBOTNIK — „Poddany".
SOLEC KUJAWSKI — kino WOLNOŚĆ — „Słońce wschodzi".

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki — Lenica — „Bułgaria w krajobrazie" (godz. 10-13 i 15-19).

TEATRY

Teatr Ziemi Pomorskiej — „Dwa tygodnie w raju" (godz. 19). Teatr Młodego Widza (ul. Grodzka) — „Wyrok krasnoludka Pawia" — premiera dziś w czwartek.

RADIO

Program lokalny: 6.15 Program lokalny dnia. 6.17 Komunikaty. 6.20 Muzyka. 8.00 Opowiadanie B. Pleśniarskiego pt. „Nauczycielka". 16.00 Wszechnica Radiowa. 1620 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Mozaika muzyczna. 17.15 Polska muzyka fortepianowa po Chopinie — gra Bruno Czajkowski. 17.35 Zwiedzamy urządzenia sportowe w Bydgoszczy. 18.50 Radziecka muzyka rozrywkowa. 19.15 Reportaż z Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia" w Grudziądzu.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Szwederowo zawiadamia, że w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie wyborcze członków organizacji terenowej w lokalu przy Nowym Rynku 10.

Obecność członków obowiązkowa.

KOMUNIKATY

* 20 marca br. o godz. 18 w sali PMRN odbędzie się zebranie dyskusyjne obwodowego KOF Nr III.
* W czwartek o godz. 18 odbędzie się w sali NOT przy ul. Wyzwolenia 5 odczyt Stowarzyszenia Elektryków Polskich pt. „Uziemienie rozdzielni wysokich napięć". Wstęp wolny.
* Zebranie sekcji gimnastycznej odbędzie się we własnej świetlicy w czwartek o godzinie 19.30.

DNI LASU I OCHRONY PRZYRODY

W dniu 21 marca br. o godzinie 11 zostanie wygłoszone na fali ogólnopolskiej Polskiego Radia — przemówienie ministra Leśnictwa Bolesława Podedwornego — inaugurujące tegoroczną akcję „Dni lasu i ochrony przyrody".

—o—

Na afiszu koncertowym

Mozart i Beethoven pod dyrekcją Zdzisława Bytnara

W ramach programu dwóch najbliższych koncertów Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej usłyszymy symfonię Es-dur-Mozarta, której olbrzymia popularność opiera się między in. na niezwykle łatwo wpadających w ucho melodiach. Utwór ten usłyszymy w interpretacji jednego z najzdolniejszych przedstawicieli najmłodszej generacji dyrygentów polskich — ZDZISŁAWA BYTNARA, który gościnnie poprowadzi dwa najbliższe programy symfoniczne.

Solistą koncertu będzie, laureat Państwowej Nagrody Muzycznej prof. *Zbigniew Drzewiecki*. Wykona on II koncert fortepianowy B-dur Ludwika van Beethovena.

—o—

Rekrutacja na studia przygotowawcze

Wojewódzka Komisja Rekrutacyjna przy Studium Przygotowawczym w Toruniu zawiadamia zainteresowanych kandydatów, że koła ZMP przy zakładach pracy, POM, PGR i spółdzielniach produkcyjnych posiadają materiał informacyjny o studiach przygotowawczych w postaci fotografii i broszur ilustrowanych.

Szczegółowych informacji udziela koło i Zarząd ZMP oraz kierownictwo Studium Przygotowawczego w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej.

Odpowiedzi REDAKCJI

Wł. Kunc. — Napiszcie o pracy Waszego oddziału oraz o pracy oddziałowej organizacji partyjnej.

M. Wielczykowski. — Napiszcie nam jak są realizowane podjęte przez załogę Waszego oddziału zobowiązania produkcyjne.

Andrzejewska. — Prosimy Was o dalsze artykuły.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-63, Sekretarz redakcji 47-60. Dział partyjny i miejski 47-10. Działy: terenowy, [illegible] 47-89. Dział wiejski 47-60. Dział gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji [illegible] 47-60. [illegible] 2, telefon 48-99 i 41-90. — Sekretariat 47-90.
Redakcja nocna 47-89.
Korektornia 38-73.
Administracja 46-96 i 48-58.
Kolportaż: Prenumerata zbiorowa 19-51, prenumerata [illegible] 19-51, prenumerata pocztowa i indywidualna 19-50, reklamacje centrala 22-97, wew. 087.
Biuro Ogłoszeń: Bydgoszcz, Dworcowa nr 16, tel. 46-06.
E-3-11575
Prenumeratę przyjmują PPK „Ruch" na konto PKO „GAZETA POMORSKA" nr VI-18-62.
Tłoczono [illegible] Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
Form. 75/115,5, rodzaj druk. mat., klasa VII gramatura 50 g.

Za osiągnięcia produkcyjne w IV kwartale 1951 r. załoga BZG zdobyła sztandar przechodni

Z dumą spoglądają robotnicy Bydgoskich Zakładów Garbarskich na stojący w ich świetlicy sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Garbarskiego, zdobyty za osiągnięcia produkcyjne w IV kwartale roku ub.

Załoga wykonała zadania produkcyjne 1951 roku w 10 miesięcy i 10 dni. Zaplanowany wskaźnik obniżenia kosztów własnych przekroczono o 1,75 proc. A dzięki racjonalnemu wykorzystaniu surowców, zaoszczędzono ponad milion złotych, podwyższając jednocześnie znacznie jakość produkcji.

Podstawą sukcesów załogi jest przede wszystkim stale rozwijające się współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczy 100 proc. załogi.

Przykład przodowników pracy — Kazimierza Drążewskiego, który wykonuje 164,3 proc. normy, Jana Wysockiego — 180,3 proc. normy i wielu innych, zmobilizował całą załogę do wydajniejszej pracy. I tak: zespół C w dziale garbunkowym uzyskał średnie przekroczenie norm o 40 procent.

Towarzysze z działu garbunkowego dobrze pojęli istotę socjalistycznego współzawodnictwa. Gdy 4 robotników nie wykonywało norm produkcyjnych, z inicjatywy grup partyjnych pracę tak zorganizowano, że udzielano słabiej wykwalifikowanym robotnikom konkretnej pomocy.

Zespół szorowników maszynowych tow. tow.: Józef Kasprzykowski, Wawrzyn Wegner, Leopold Kubiak i Karol Koszabek, dopomagał zespołowi B, który najsłabiej wykonywał normy w ulepszaniu pracy, dzięki czemu produkcja zespołu B powiększyła się do 115 proc. wykonywanej normy.

Organizacja partyjna wraz z dyrekcją ze zrozumieniem odnosiły się do sprawy doprowadzenia zadań produkcyjnych do każdego stanowiska roboczego. A na systematycznie odbywanych naradach produkcyjnych oraz na zebraniach grup partyjnych wiele uwagi poświęcono sprawie kontroli wykonania dziennych planów produkcyjnych.

„Jeśli znasz dzienny plan, to starasz się lepiej zorganizować pracę i stale troszczysz się o jego wykonanie" — tłumaczyli agitatorzy partyjni robotnikom.

Obecnie załoga stale powiększa swoje osiągnięcia, dzięki stosowaniu rytmicznej walki o plan. W styczniu wykonano plan miesięczny w 106,3 proc., w lutym w 102,4 proc. W dniu 15 bm. plan marcowy wykonany był w 50,9 proc.

Obok starych, znanych nazwisk — pojawiają się nazwiska nowych przodowników. Tow. Kołak wykonał swój plan styczniowy w 157,1 proc., a lutowy w 156,7 proc. Tow. Czesław Gaca przekracza normę o 63 proc. Nie pozostają za nimi w tyle tow. tow. Kiełpikowski, Kujawa, Drążewski, Konieczka i wielu innych.

Wśród przodującej załogi coraz więcej jest przodowników.

—o—

Przed premierą w Pomorskim Teatrze Młodego Widza

Od dłuższego czasu toczyła się dyskusja na temat konieczności utworzenia nowej placówki teatralnej na terenie naszego miasta. Dyskusję tę podyktowała troska o odpowiedni repertuar dla dzieci, które w naszym mieście nie korzystały w należytej mierze z przedstawień teatralnych.

Kres dyskusji położyła decyzja Prezydium MRN, powołująca do życia Pomorski Teatr Młodego Widza w Bydgoszczy. W dniu wczorajszym odbyła się pokazowa próba bajki, zatytułowanej „Wyrok krasnoludka Pawia". Na przedstawienie przybyli przedstawiciele KW PZPR, radia, prasy i literatury.

W dyskusji, jaka wywiązała się po przedstawieniu podkreślono z uznaniem trud wszystkich wykonawców i organizatorów, znaczenie wychowawcze bajki oraz wspaniałą oprawę dekoracyjną i muzyczną. Nowonarodzonej placówce złożyli wszyscy dyskutanci serdeczne życzenia dalszego rozwoju.

W najbliższym numerze zamieścimy szczegółową recenzję premiery nowej sztuki dla dzieci.

J. M.

Śladami naszych artykułów

Sprawa uruchomienia zakładów poprawek krawieckich będzie przedmiotem obrad MRN

(B) W numerze 57 „Gazety Pomorskiej" z dnia 6 marca br. ukazał się artykuł pt. „Przy sklepach odzieżowych zorganizować zakłady poprawek krawieckich". W artykule tym redakcja poddała myśl utworzenia przy większych sklepach MHD i „Spólnoty Pracy" punktów poprawek krawieckich, które usuwałyby w krótkim czasie wszelkie drobne usterki odzieży nabytej w tych sklepach.

„Zdarza się czasem — pisaliśmy — że gotowe okrycie wymaga mniejszych lub większych poprawek. Zbyt długie spodnie, odstające kołnierze, czasem za szeroko rozstawione guziki u marynarek, a nierzadko za długie rękawy — oto są braki niektórych gotowych okryć".

Kilka dni po ukazaniu się tego artykułu odbyła się w Wydziale Handlu Prezydium MRN narada przedstawicieli PDT i „Spólnoty Pracy", w sprawie zorganizowania w Bydgoszczy zakładów poprawek krawieckich, o których pisaliśmy. Na naradzie tej omówiono możliwości uruchomienia takich punktów. Mają one powstać w kilku większych uspołecznionych sklepach odzieżowych w różnych dzielnicach miasta. Będą to więc punkty rejonowe, gdyż zorganizowanie punktów poprawek krawieckich we wszystkich sklepach odzieżowych jest niemożliwe ze względu na zbyt ciasne pomieszczenia niektórych lokali sklepowych.

Sprawa jest pilna i ważna, szczególnie wobec zbliżającego się sezonu wiosenno - letniego i związanego z tym wzmożonego popytu na gotowe okrycia. Stanie się więc ona przedmiotem obrad Miejskiej Rady Narodowej, która zadecyduje, ile tego rodzaju zakładów powinno powstać w Bydgoszczy.

Niestety na konferencji, o której wspomnieliśmy zabrakło przedstawicieli MHD. A przede wszystkim przy sklepach odzieżowych Miejskiego Handlu Detalicznego powinny powstać punkty poprawek krawieckich.

Dobrze byłoby, gdyby dyrekcja MHD nawiązała kontakt ze Związkiem Branżowym Włókienniczo - Odzieżowym. Ma on do dyspozycji ludzi wraz z maszynami, którzy mogliby pracować w punktach poprawek.

Jak długo będą jeszcze czekać?

W pierwszych dniach stycznia br. wszystkim robotnikom samotnym, pracującym w PZBM wydano kartki węglowe na podstawie których mieli otrzymać wartość pieniężną. Kartki te oddali oni natychmiast w biurze finansowym celem zarejestrowania. Ale tam powiedziano im, że dopiero nazajutrz o godzinie 12 odbędzie się wypłata...

Tymczasem od dnia oddania kartek węglowych minęły już dwa miesiące, a pieniędzy robotnikom jeszcze nie wypłacono.

Obecnie codziennie do biura węglowego przychodzą robotnicy, tracąc drogocenny czas, po to, by dowiedzieć się tylko, czy na drugi ty dzień nastąpi wypłata.

Interwencje rady zakładowej w tej sprawie dotychczas nie odniosły skutku, mimo że jej przewodniczący tow. Świtała niemal codziennie przypominał kierownikowi działu zaopatrzenia o niej.

Czas najwyższy, aby dyrekcja pouczyła dział zaopatrzenia, gdyż dwa miesiące czekania to trochę za długo.

Kazimierz Kosiński
korespondent

Uwaga korespondenci

FABRYCZNI I TERENOWI
Z MIASTA I POWIATU BYDGOSKIEGO

Dziś w czwartek 20 marca o godz. 17 w Klubie Korespondentów przy ul. Dworcowej 12 odbędzie się narada korespondentów.

Z uwagi na ważność omawianych spraw — obecność wszystkich obowiązkowa.

Notatnik FESTIWALU SZTUK POLSKICH

(B) Spośród 14 zespołów, które biorą udział w eliminacjach wojewódzkich Festiwalu Sztuk Polskich — pięć przygotowało sztukę Aleksandra Maliszewskiego „Wczoraj i przedwczoraj".

Przedstawienie tej sztuki w wykonaniu zespołu teatralnego z Zakładów Mięsnych w Bydgoszczy w reżyserii Witolda Rajszera obok przedstawienia „Górników", które dał zespół z ZWSI w Bydgoszczy i jednoaktówki „Zaprzęgać konia" w wykonaniu zespołu Ogródków Działkowych z Inowrocławia — należało do najlepszych.

Zespół zagrał sztukę przekonywująco. W pierwszym akcie artyści — amatorzy szczególnie dobrze oddali atmosferę życia podczas okupacji.

Gra zespołu była wyrównana. Najlepsze postacie tworzyli Eugenia Sochacz w roli matki, Zdzisława Brańczyk w roli Wandy oraz Jan Grogulec w roli Janka, który zagrał przekonywująco momenty przełomu psychicznego.

Dekoracje, za wyjątkiem pewnych szczegółów, były staranne i zespół grający, choć sam stanowił brygadę techniczną — szybko poradził sobie z ich zmianą.

* * *

Tę samą sztukę wystawił na eliminacjach wojewódzkich zespół Powiatowego Domu Kultury z Inowrocławia. Przedstawienie nie należało do najlepszych, ale biorąc pod uwagę, że zespół ten powstał dopiero w październiku ubiegłego roku i w przygotowanie sztuki włożył naprawdę dużo pracy, oraz to, że jest on zespołem młodzieżowym należy się także uznanie.

„Wczoraj i przedwczoraj" nie należy do sztuk najłatwiejszych i zespół przeliczył się w swych siłach. Dobrze by było, gdyby w dalszej swej pracy wystawiał on lżejsze sztuki o tematyce młodzieżowej, których teksty można znaleźć w czasopismach poświęconych tematyce świetlicowej oraz osobnych wydawnictwach broszurowych.

(bm)

Czytamy wydawnictwa turystyczne

Zarząd Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego uruchomił ostatnio punkty sprzedaży wydawnictw turystyczno-krajoznawczych. Punkty takie mieszczą się: w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 14, w Toruniu przy ul. Zjednoczenia 24, we Włocławku przy ul. Słowackiego 1a.

W ośrodkach tych każdy turysta oraz wyjeżdżający na wczasy może nabyć interesujące i tanie broszury, konspekty i przewodniki terenowe, przy pomocy których doskonale będzie mógł się orientować w nieznanym mu terenie.

Ostatnią nowością jest, wydany staraniem PTTK, ilustrowany przewodnik turystyczny pt. „Kujawy", opisujący ciekawe szlaki turystyczne naszego województwa oraz poszczególne miasta godne zwiedzenia.

Nowe fasony obuwia letniego ukazały się w handlu

Oddział Wojewódzki Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego w Bydgoszczy wypuścił w roku bieżącym na rynek ponad 16 modeli obuwia skórzanego, tekstylnego, gumowego i skórzanego na drewnianych spodkach.

Na specjalną uwagę zasługuje obuwie tekstylne o dużym urozmaiceniu fasonów i kolorów. Są to przede wszystkim damskie gdynki letnie, które cechuje estetyczny wygląd i żywe, barwne kolory. Są one bardzo wygodne, higieniczne, lekkie i przewiewne, łatwe do czyszczenia. Obok gdynek tekstylnych wyprodukowano także dużą ilość gdynek na skórzanych spodkach.

Ukazały się także w sprzedaży tzw. specjałki kolorowe, pantofle damskie na półsłupkowym obcasie i kolorowych spodach gumowych.

Ponadto bydgoski PDT posiada wielką ilość lekkiego obuwia gumowego. Obok wielkiej ilości obuwia skórzanego — w sklepach bydgoskich znaleźć można także tzw. galanterki damskie o wierzchach z zamszu, na spodach drewnianych.

Mężczyźni mają wielki wybór nowych fasonów męskich półbucików zamszowych oraz sandałów. Bogaty jest również asortyment obuwia dziecięcego i młodzieżowego.

Inicjatywa godna naśladowania

Parę dni temu odbyła się w Centralnym Biurze Rozrachunków Zagranicznych w Bydgoszczy narada wytwórcza, na której omawiano zagadnienie powszechnego szkolenia sanitarnego. Po ożywionej dyskusji nad tym zagadnieniem zebrani zobowiązali się w najbliższym czasie przeszkolić 40 procent swoich pracowników na kursach sanitarnych II stopnia oraz założyć posterunki sanitarne i drużyny ratownicze na swoim terenie pracy.

Janusz Kowalek
korespondent

—o—

ZAWODY GIMNASTYCZNE ZS WŁÓKNIARZ

W niedzielę, dnia 23 marca o godz. 9 na sali przy ul. Stalina 19 odbędą się zawody gimnastyczne ZS Włókniarz kobiet i mężczyzn w klasie II i III.

Zbiórka zawodników w świetlicy o godz. 8.45.

Pod ostrym kątem

„Bezkrólewie"

— W dyrekcji Miejskiego Handlu Mleczarskiego w Bydgoszczy do niedawna wszystko było w najlepszym porządku. Od kilku tygodni jednak praca kuleje, bo nie ma personalnego.

Poprzedniego zwolniono, a o zaangażowaniu nowego jakoś nie słychać. Dyrektor „bombardował" kilka razy tu i tam, aby przysłali personalnego, ale to nic nie pomogło. Personalnego jak nie ma tak nie ma.

Tymczasem panujące „bezkrólewie" w dyrekcji Miejskiego Handlu Mleczarskiego narobiło wiele ambarasu.

Na biurku w dziale kadr z dnia na dzień rośnie coraz wyżej stos papierków, podań i wniosków.

Nie ma komu sporządzać raportów dziennych i listów angażujących.

Nowi robotnicy przyjmowani są na słowo i czekają cierpliwie na wypłatę zarobków, która uzależniona jest od sporządzenia indywidualnego listu angażującego.

Kto jednak ma sporządzać takie listy, skoro nie ma personalnego, ani jego zastępcy?

Jak długo jeszcze trwać będzie „bezkrólewie" na stanowisku kierownika kadr w dyrekcji Miejskiego Handlu Mleczarskiego?

Czy tak długo, aż sterty papierków urosną do sufitu?

Może Ekspozytura Wojewódzka MHM wreszcie zdecyduje się na obsadzenie stanowiska personalnego.

(Jot)

Ze sportu

Niespodziewany sukces OWKS (B)

Rozegrane w ub. wtorek w Toruniu towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy pierwszoligowym OWKS (Kraków), a OWKS (Bydg.) zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem drużyny bydgoskiej w stosunku 2:0 (1:0).

Wynik spotkania nie jest odzwierciedleniem przebiegu gry, bowiem goście w pierwszej połowie meczu posiadali wyraźną przewagę, a dopiero po przerwie gra się wyrównała. Przegraną krakowianie „zawdzięczają" kompletnej indolencji strzałowej napadu, który próbował drogą misternych kombinacji wjechać do bramki przeciwnika. Nieliczne, groźne strzały napastników krakowskich, wyłapywał efektownie bramkarz bydgoski Jarczyk. Na czoło zespołu gości wybijał się bezapelacyjnie środkowy obrońca Musiał, którego zasługą jest, że po przerwie piłka kilkakrotnie nie wylądowała w bramce OWKS (Kraków). Spośród napastników możliwie, skutecznie zagrywał Mnich. Bramkarz gości ma na sumieniu pierwszą bramkę, poza tym bronił pewnie.

OWKS (Bydg.) sprawił swą postawą niespodziankę. W drużynie widzieliśmy kilka nowych twarzy. Najsilniejszą linią bydgoszczan był blok defensywny, który okazał się zaporą nie do przebycia. Doskonale zagrali tu Kuchnicki na środku obrony oraz Michalak na lewej obronie. Ten ostatni wybijał się szczególnie dalekimi, oswobodzającymi wykopami. — Atak bydgoski do przerwy praktycznie nie istniał, a że jeden z wypadów przyniósł gospodarzom prowadzenie ze strzału Magrysia, to zasługą bramkarza krakowskiego — Dziurowicza.

Po przerwie gra się wyrównała i okazało się że napad bydgoski jest groźny, że posiada kilku dobrych strzelców. Dotyczy to szczególnie Minzdorfa i Manowskiego, których akcje niejednokrotnie nosiły w sobie zarodek bramki. Ten ostatni zapewnił zwycięstwo swej drużynie, uzyskując w 63 min. drugą bramkę.

Sukcesu bydgoszczan nie umniejsza fakt, że 4 czołowych zawodników OWKS (Kr) przebywając na obozie kadry przedolimpijskiej nie brało udziału w meczu. W tym samym składzie, jaki oglądaliśmy w Toruniu, krakowianie pokonali w ostatnim czasie Stal Poznań — 4:0 oraz Stal Sosnowiec — 4:3. Ewentualny awans OWKS-u Bydgoszcz do II ligi przysporzy pozostałym ligowcom jeszcze jednego bardzo niebezpiecznego przeciwnika.

(Jal.)

Heller na czele turnieju szachowego w Budapeszcie

BUDAPESZT. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie dogrywano niedokończone partie 7 i 8 rundy. Dogrywki przyniosły następujące wyniki.

Heller wygrał z Pilnikiem, Gereben pokonał Platza, Szily zwyciężył Botwinnika, Smysłow pokonał O'Kelly, Barcza zwyciężył Gerebena, Szabo wygrał z Petrosianem, Trojanescu wygrał z Benko, Golombek zremisował z Kresem i z Pilnikiem.

Po 8 rundach turnieju prowadzi Heller 6,5 pkt., Keres i Stahlberg mają po 6, Szabo 5, Botwinnik, O'Kelly, Pilnik i Szily po 4,5 pkt.

Zapaśnicy Gdańska w Bydgoszczy

W nadchodzącą niedzielę w Bydgoszczy sympatycy sportu zapaśniczego będą mieli okazję ujrzenia silnej ósemki zapaśników Gwardii (Gdańsk), która rozegra towarzyski mecz z miejscową Stalą.

Bydgoszczanie wystąpią w swym najsilniejszym składzie.

Zawody odbędą się w sali Okr. Rady Stali przy ul. Floriana 6.

Początek o godzinie 17.00.

(St. Ski)

Węgry — NRD

BUDAPESZT. W dalszym ciągu międzynarodowego trójmeczu zapaśniczego w stylu wolnym z udziałem drużyn ZSRR, NRD i Węgier spotkały się zespoły Węgier i NRD. Zwyciężyli zapaśnicy węgierscy 8:0.

Na cenzurowanym

O jednolitym kalendarzu sportowym słów kilka...

Jednolity kalendarz sportowy wydany przez WKKF na rok 1952 zapowiadał wiele interesujących imprez na okres od stycznia — do marca. Imprezy te zostały zaplanowane przez poszczególne zrzeszenia względnie Sekcje WKKF przede wszystkim po to, aby były one należycie przygotowane i przeprowadzone.

Tymczasem wiele imprez zaplanowanych do tej pory się nie odbyło. I tak. W lutym miał się odbyć mecz bokserski Pomorze — Szczecin. Spotkanie nie zostało rozegrane. I krok bokserski miały przeprowadzić wszystkie terenowe Komitety Kultury Fizycznej. I tu pozostawiono luki, np. Toruń.

Liczne zawody i mistrzostwa zaprojektowali szachiści. Nie odbyły się mistrzostwa wsi oraz turniej o tytuł najlepszego szachisty Pomorza.

Kalendarz mówi również o zawodach szermierczych w poszczególnych zrzeszeniach. Niestety o szermierce na Pomorzu do tej pory w ogóle nic nie słychać.

Tych kilka przykładów wskazuje na to, że sprawa jednolitego kalendarza sportowego nie jest traktowana poważnie przez niektóre czynniki sportowe naszego województwa.

Plan imprez o skali ogólnowojewódzkiej był opracowany na podstawie planów pracy poszczególnych terenowych Komitetów Kultury Fizycznej i Rad Okręgowych Zrzeszeń i dlatego nie powinien być dla tych czynników żadną zagadką czy niespodzianką.

Zbliża się okres wiosenno-letni, okres wielu imprez sportowych na wsi i w mieście.

Dlatego też, aby uniknąć nieporozumień i zamieszania — jednolity kalendarz imprez sportowych musi być bezwzględnie przestrzegany.

(w)